



MOJE GIŻYCKO

ISSN 2451-1633

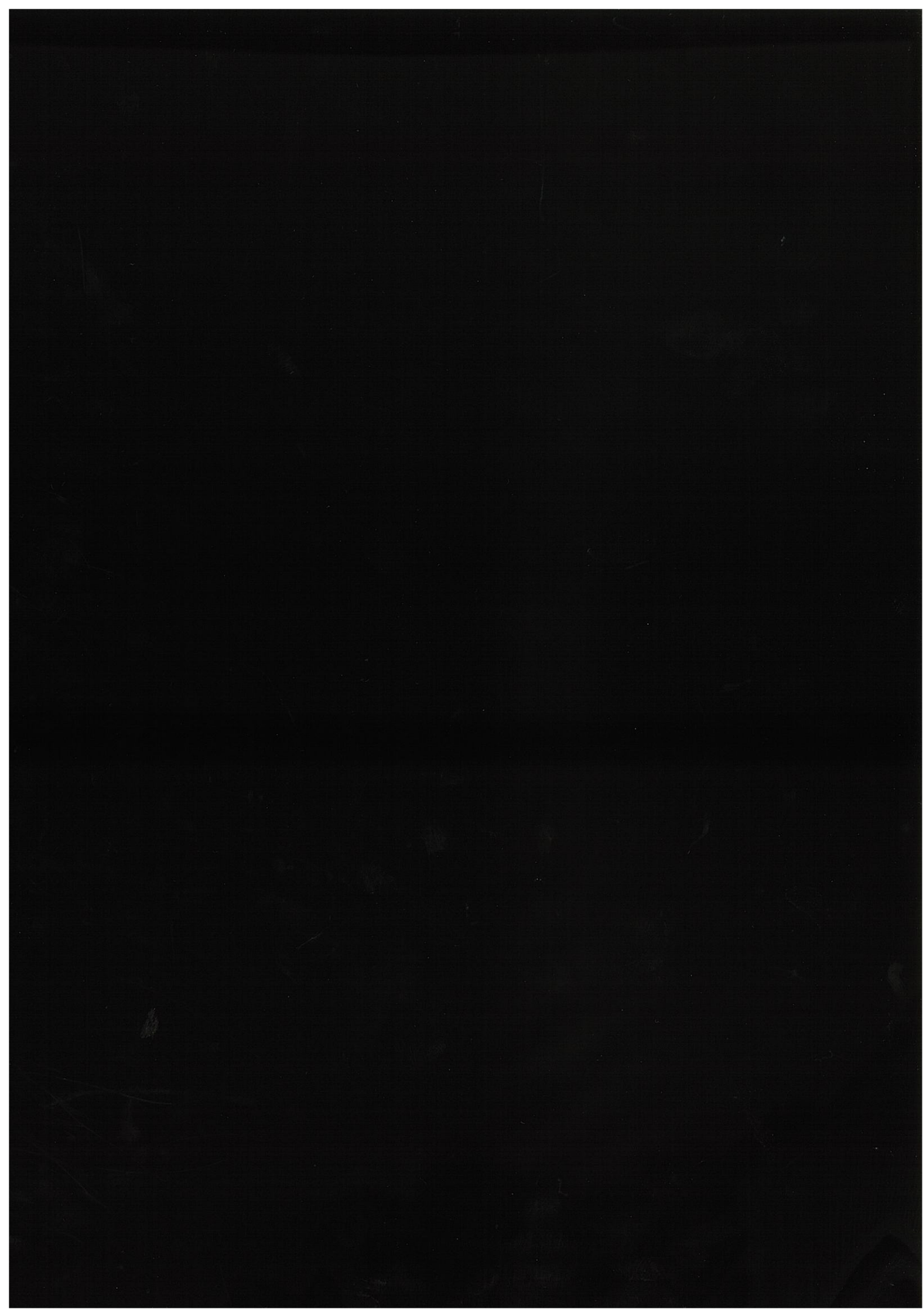
NR 105 / LIPIEC 2025

BEZPŁATNY MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY



ŚWIĘTY BRUNON PRZYPŁYNAŁ DO GIŻYCKA

A uściślając: z nieodległego Rydzewa przyłynęła figura patrona naszego miasta. Tegoroczne uroczystości z okazji Jubileuszu Żeglarzy, Wodniaków i Turystów (4 lipca) rozpoczęła wodna procesja po Niegocinie, która poprzedziła procesję pieszą na wzgórze Świętego Brunona. Tam odbyło się nabożeństwo polowe w intencji mieszkańców Giżycka, a po nim - Jarmark Świętego Brunona. Fotorelacja z wydarzenia na str. 10.



WARTO IŚĆ DALEJ, NAWET WYBOISTĄ DROGĄ

Szanowni Giżycczanie! W trakcie ostatniej sesji Rady Miasta doszło do sytuacji, która powinna nas wszystkich skłonić do refleksji. Mimo pozytywnej opinii Regionalnej Izby Obrachunkowej i pozytywnej opinii Komisji Rewizyjnej w sprawie wykonania budżetu za rok 2024 część radnych zdecydowała się nie udzielić wotum zaufania, nie zatwierdzić wykonania budżetu i nie udzielić mi absolutorium. Czy był to wyraz troski o finanse miasta - czy decyzja ta miała inne powody? Jestem zaskoczona najbardziej tym, że przez cały czas odwoływałam się do opinii radnych i wykonywałam podjęte przez Radę Miasta uchwały. Czyżby więc radni nie udzieliли



Fot. Archiwum Ewy Ostrowskiej / FB

absolutorium i wotum zaufania wobec swoich własnych działań i decyzji? W samorządzie nie powinno chodzić o polityczne rozgrywki, lecz o współpracę, szacunek i odpowiedzialność wobec mieszkańców. Wspólnie podejmujemy decyzje, które dotyczą codziennego życia i przyszłości wszystkich mieszkańców miasta - niezależnie od tego, kto zasiada przy którym stole. Mieszkańcy oczekują pracy, rozwiązywania problemów i rozwoju miasta, a nie politycznych gier. Tymczasem wyartykułowane podczas sesji oraz w internecie zarzuty wobec mojej pracy na stanowisku burmistrza miasta niewiele mają wspólnego z samorządową merytoryką.

Niektóre z zarzutów wydają się wręcz świadczyć o nieznanym historii regionu i miasta wśród radnych. Nawiązuję tutaj do krytyki mojego wyjazdu służbowego do Goldapi na uroczystość nadania nazwy ulicy Marka Mirosa. **Marek Miros** (1954-2022) był przez sześć kadencji w latach 1990-2014 burmistrzem Goldapi, który stał się wzorem dla wielu samorządowców mazurskich, realizując w małym, prowincjonalnym mieście odważne inicjatywy, takie jak przejście graniczne, uzdrowisko czy specjalna strefa ekonomiczna. Był bardzo zaprzyjaźniony z Giżyckiem - kilkakrotnie na zaproszenie „Wspólnoty Mazurskiej” przyjeżdżał tu na spotkania i debaty, które odbywały się w Galerii przy ul. Warszawskiej 17. W 2014 r. ukazała się biograficzna książka „Marek Miros. Burmistrz Goldapi”, która - pomijając postać głównego bohatera - była dziełem giżycczan. Jest to wywiad-rzeka, który przeprowadził z **Markiem Mirosem** prof. **Wojciech Łukowski** z Giżycka, zaś książkę wydało giżyckie wydawnictwo „Wzorcownia”, należące do **Janusza Pileckiego**. W stopce redakcyjnej figurują nazwy dwóch miast: Goldapi i Giżycka. Przedstawiciele giżyckiego samorządu nie mogło zabraknąć na uroczystości uhonorowania wielkiego przyjaciela Giżycka w jego rodzinnej Goldapi.

Pomimo negatywnego stosunku większości radnych do absolutorium oraz braku wotum zaufania wobec mojej pracy nie tracę wiary w sens tego, co wspólnie robimy. Nadal będę działał dla Giżycka i jego mieszkańców, którzy tak często dają mi sygnały, że ta praca ma głęboki sens. Bo każde dobre słowo od Państwa, każdy uśmiech, każdy gest wsparcia przypomina, że warto iść dalej, nawet gdy droga jest wyboista. Dziękuję wszystkim, którzy mnie wspierają. Wasze słowa i obecność dodają mi siły, by się nie zatrzymywać i pracować dalej wytrwale dla naszego miasta i naszych rodzin. Bo Giżycko to nasz wspólny dom, który zasługuje na zgodę, spokój i zrównoważony rozwój.

Pragnę Państwa poinformować, iż rozpoczęliśmy reorganizację struktur Urzędu Miejskiego. Działanie to jest efektem wewnętrznych obserwacji, audytu kosztów oraz efektywności pracy Urzędu i jego pracowników. Cele są wyłącznie ekonomiczne - chodzi o oszczędności, poprzez usprawnienie i poprawę efektywności pracy, a także zwiększenie skuteczności nadzoru. W ramach reorganizacji z gestii UM do Miejskiego Zakładu Komunalnego przenieśliśmy np. zagospodarowanie zieleni i małą infrastrukturę. Wydział Inwestycji zostaje podzielony na dwa

wydziały - na dotychczasowy Wydział Inwestycji, zajmujący się budynkami komunalnymi, oraz Wydział Dróg i Infrastruktury Technicznej, zajmujący się tym, co znalazło się w jego nazwie. Do rangi wydziału podniesione zostaje Biuro Projektów, jako że czeka nas naprawdę dużo pracy przy składaniu i obsłudze projektów dotacyjnych. W oparciu o sugestie radnych miejskich utworzone zostanie bardzo ważne stanowisko pełnomocnika ds. sportu i zdrowia. Powstanie też dwuosobowy Wydział Planowania Przestrzennego, w którego skład wejdzie architekt miejski. Niezwykle istotną rolę ma też odgrywać Wydział Wsparcia Organizacji Pozarządowych i Przedsiębiorczości. Będzie on niósł pomoc organizacjom tworzącym przez mieszkańców przede wszystkim w zakresie pozyskiwania środków zewnętrznych z różnorodnych programów dotacyjnych, ale też będzie wspierał NGOS-y pod względem organizacyjnym i prawnym. Zupełną nowością będzie pomoc przy pozyskiwaniu dotacji oraz w procesach inwestycyjnych, skierowana do giżyckich przedsiębiorców. Zakładamy, że będzie to również konkretna pomoc przy tworzeniu wniosków dotacyjnych, ale organizowana tak, aby nie wchodzić w konkurencję z wyspecjalizowanymi w tym firmami. Większość zmian w ramach reorganizacji Urzędu Miejskiego przeprowadzanych jest na zasadzie awansu wewnętrznego, nie wymagającego organizowania specjalnych konkursów, co oszczędza nasze środki na merytoryczne realizacje.

Z wielką przyjemnością informuję Państwa, iż uruchomione zostały środki finansowe na budowę budynku komunalnego z osiemnastoma mieszkaniami (w tym jednym chronionym) przy al. 1 Maja. Budowa zostanie zrealizowana w przyszłym roku. Wiem, że te osiemnaście mieszkań komunalnych to kropla w morzu giżyckich potrzeb, ale konsekwentnie będziemy dążyli do powiększenia oferty mieszkaniowej.

Otrzymaliśmy informację, iż nasz wniosek do tzw. Funduszy Szwajcarskich na dofinansowanie m.in. rozbudowy Szpitala Miejskiego przeszedł pozytywnie ocenę formalną i zakwalifikował się do dalszych procedur. Miejmy nadzieję, że wszystko pójdzie dobrze i pozyskamy środki finansowe na ten niezwykle ważny cel.

Rozpoczęły się prace przy przebudowie i modernizacji naszej obwodnicy, co powoduje spore zamieszanie przy organizacji ruchu. Ze strony Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad otrzymałam zapewnienie, że przebudowa mostu na Kanale Łuczańskim rozpocznie się dopiero jesienią, po zakończeniu sezonu turystycznego, kiedy to na obwodnicy panuje wzmożony ruch. Obecnie zastanawiamy się nad zapewnieniem alternatywnego przejazdu przez Pierkunowo, na czas tej przebudowy. Proszę uważnie śledzić nasze komunikaty, dotyczące organizacji ruchu na obwodnicy, które będziemy zamieszczali na bieżąco w internecie. Proszę też kierowców o wyrozumiałość - obecne utrudnienia zaowocują niebawem znacznym usprawnieniem ruchu tranzytowego przez nasze miasto.

Burmistrz Giżycka Ewa Ostrowska

PRZEBUDOWA OBWODÓWKI - WAŻNE INFORMACJE!

No i nadszedł czas, który od dawna spędzał sen z powiek wszystkim kierowcom. Rozpoczęły się prace przy przebudowie ul. Obwodowej, a to oznacza wielomiesięczne utrudnienia komunikacyjne. W pierwszym etapie zamknięto odcinek ul. Rolniczej (od Obwodowej do Sadowej) i część ul. Wilanowskiej (odnoga w kierunku skrzyżowania z Rolniczą). Informacje o wszystkich utrudnieniach publikowane są na stronach miejskich i na portalu drogowym gizycko.pl/drogi w zakładce „utrudnienia”. Inwestycja realizowana jest przez Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad.



NAJWAŻNIEJSZE ZMIANY W ORGANIZACJI RUCHU

- wyjazd z ul. Wilanowskiej możliwy jedynie w kierunku ronda (nakaz jazdy w prawo) na skrzyżowaniu ul. Nowowiejskiej i Świderskiej
- jadąc ul. Obwodową od ronda na skrzyżowaniu ul. Nowowiejskiej i Świderskiej w kierunku Wilkas nie można skręcić w ul. Wilanowską, natomiast jadąc z Wilkas skręt w Wilanowską jest dozwolony
- dojazd do ul. Wilanowskiej możliwy ulicami: Obwodową, Nowowiejską i Drzymały
- dojazd do ul. Rolniczej możliwy ulicami: Obwodową, Świderską, Klonową i Nowogrodzką
- dojazd do ul. Obwodowej z ul. Rolniczej możliwy ulicami: Nowogrodzką, Klonową i Świderską
- ruch pieszy z ul. Wilanowskiej do ul. Rolniczej i z powrotem wyznaczony odrębnym ciągiem pieszym
- dojazd do ogrodów działkowych - od strony Kanału Łuczańskiego lub od ul. Działkowej

Hej, Mazury, jak wy cudne, gdzie jest taki drugi kraj?



Takie widoki tylko w Giżycku! I tylko raz w roku - podczas Giżyckich Dni Oldtimerów, czyli zlotu zabytkowych jednostek pływających, którego organizatorem i gospodarzem już od dekady jest port "Ekomarina". Frajda z oglądania czterdziestoletnich i starszych cudów "wodoryzacji" jest przeogromna, ale to właśnie widowiskowa prezentacja jachtów w pełnym ożaglowaniu w świetle reflektorów otwiera ranking najbardziej efektownych punktów wydarzenia. Piękne wieczorne ujęcie zawdzięczamy **Mariuszowi "Marudzie" Zajązkowskiemu** z Giżyckiego Centrum Kultury.

AKCJA CHARYTATYWNA POD PATRONATEM BURMISTRZ GIŻYCKA EWY OSTROWSKIEJ



**W 2025
POMAGAMY
NATANOWI
SAŁKOWI**



Pieniądze na leczenie Natana Sałka zbierane są podczas wszystkich wydarzeń, organizowanych przez Miasto i miejskie jednostki w roku 2025. Darowizny na rzecz 9-latka można także wpłacać na konto **nr 54 1940 1076 5198 4222 0000 0000 (z dopiskiem: Dla Natana)** lub za pośrednictwem portalu **zrzutka.pl ("Stawiamy Natana na nogi")**

AGATA NALEŻYTY PRZEJĘŁA "STERY" W BIBLIOTECIE

Uwielbia żeglować po Bałtyku i mazurskich akwenach, ale jej pasją numer jeden były, są i będą książki. "Jestem zapaloną czytelniczką" - mówi o sobie Agata Należyty, nowa szefowa Miejskiej Biblioteki Publicznej w Giżycku. Na dyrektorskim stołku zastąpiła Danutę Treszczyńską, która po trzynastu latach kierowania MBP zasiadła w gronie emerytów.

Agata Należyty ukończyła studia na kierunkach: informacja naukowa i bibliotekoznawstwo, archiwistyka i zarządzanie dokumentacją oraz zarządzanie informacją i bibliologia, a także studia podyplomowe na kierunku kształcenie pedagogiczne. Specyfikę pracy w bibliotece (która od zawsze była jej marzeniem) zna od podszewki - przez ostatnią dekadę Panią Agatę można było spotkać w Filii nr 1 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Giżycku, gdzie zajmowała się m.in. obsługą czytelników oraz organizacją zajęć dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Noc Bibliotek, Narodowe Czytanie, Książkowa Wymianka czy gra terenowa "Szlakiem Bibliotek" to tylko niektóre przedsięwzięcia, w które w ostatnich latach angażowała się nowa dyrektorka MBP. Była ona również inicjatorką powstania Klubu Czytających Rodzin i włączenia się do projektu edukacyjnego "Żonkile", aktywnie współpracowała także z Giżyckim Uniwersytetem Trzeciego Wieku. Pani Dyrektorko, życzymy powodzenia na nowym odcinku zawodowej drogi!



PRZEPRASZAMY ZA USTERKI, CZYLI WZNOWIENIE Z POŚLIZGIEM

"A nie mówiłem, że tak będzie?" - triumfowali ci, którzy prorokowali, że wyremontowany most obrotowy na Kanale Łuczańskim nie zacznie działać w ustalonym wcześniej terminie, czyli od 1 lipca. Ostatniego dnia czerwca - podczas odbioru prac - stwierdzono bowiem usterki wykluczające oddanie obiektu do bezpiecznego użytkowania. Kolejnej obietnicy - usunięcia felerów w ciągu czterech dni - Zarządowi Dróg Powiatowych w Giżycku udało się już dotrzymać, co pozwoliło na "wznowienie działalności" zabytkowego stutonowca chwilę przed pierwszym lipcowym weekendem.

TERMINARZ OTWIERANIA MOSTU OBROTOWEGO W 2025 ROKU

Most otwierany będzie dla ruchu wodnego i przejezdny dla ruchu kołowego w dniach **1 lipca - 31 października** w następujących godzinach:

DLA RUCHU WODNEGO

10.30 – 11.00

12.35 – 14.25

17.25 – 18.25

DLA RUCHU PIESZEGO I KOŁOWEGO

11.05 – 12.30

14.30 – 17.20

18.30 – 10.25

W dniach **1 września - 31 października** w przypadku potrzeby uruchomienia przeprawy obiekt będzie otwierany dla ruchu wodnego po wcześniejszym uzgodnieniu telefonicznym z obsługą mostu (tel. 726-888-878). Godzinę przeprawy będzie ustalał pracownik obsługi w wyżej wymienionych godzinach. W okresie **listopad - marzec** most będzie zamknięty dla ruchu wodnego. Pojazdy i jednostki pływające uprzywilejowane, biorące udział w akcjach ratunkowych, będą przepuszczane, a most będzie dla nich otwierany i przejezdny poza ustalonymi godzinami, zarówno dla ruchu kołowego, jak i wodnego. W sytuacjach awaryjnych należy kontaktować się z zarządzającym obiektem – Zarządem Dróg Powiatowych w Giżycku (tel. 693-979-706).

Małżeństwa na medal, czyli razem przez dziesięciolecia

Pięćdziesiąt siedem plus pięćdziesiąt jeden równa się sto osiem. Mówimy o latach. Tyle wynosi bowiem łączny staż małżeński Państwa Zofii i Stefana Lempieckich oraz Państwa Anny i Józefa Łopotów. 7 lipca obu parom gratulowała oraz kolejnych lat w zgodzie i zdrowiu życzyła burmistrz Giżycka Ewa Ostrowska, która w towarzystwie kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Iwony Wojciulewicz wręczyła Jubilatom Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie. W tym roku w giżyckim USC prestiżowe odznaczenia wręczono sześciu parom.

Medal za Długoletnie Pożycie Małżeńskie (ustanowiony 65 lat temu) nadawany jest przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, a otrzymują go osoby, które w nieprzerwanym potwierdzonym urzędowo związku wytrwały co najmniej 50 lat. Odznaczenie i list gratulacyjny z prezydenckim autografem to jedyne nagrody od państwa dla "małżonków-długolatników" - mimo iż od lat mówi się o wprowadzeniu świadczenia, które stałoby się co najmniej półwiecznym stażem miałyby otrzymywać co miesiąc (od 5 do 8 tysięcy złotych - w zależności od długości trwania związku). Póki co jednak projekt cierpliwie zwiedza szuflady w ministerialnych i parlamentarnych gmachach...



Nasi wspaniali "małżonkowie-długolatkowie" (od lewej): Zofia Lempiecka, Stefan Lempiecki, Anna Łopot i Józef Łopot. Dołączamy się do życzeń i gratulacji złożonych przez burmistrz Ewę Ostrowską

Fot. Katarzyna Zadroga-Prusik

JEST MŁODA RADA

Mamy w Giżycku 20 nowych radnych! Tym razem nie chodzi jednak o "świeże" twarze w "dorosłej" Radzie Miasta. W czerwcu poznaliśmy bowiem nazwiska członków reaktywowanej po latach Młodzieżowej Rady Miasta, w skład której weszli przedstawiciele miejscowych szkół oraz organizacji pozarządowych (konkretnie harcerze). Inauguracyjna sesja, a na niej m.in. wybory przewodniczącego (przewodniczącej?) MRM, odbędzie się pod koniec sierpnia lub na początku września. Opiekunką Młodzieżowej Rady Miasta jest Grażyna Darska.



MŁODZIEŻOWA RADA MIASTA

Julia Aftyka, Kinga Bujniak, Alicja Burnos, Julia Czerech, Oskar Gradek, Jakub Jodko, Weronika Kowalska, Miłosz Krahel, Martyna Mielczarek, Jakub Minikowicz, Julia Orczyc-Musiałek, Aleksander Pęcherzewski, Olga Pruszyńska, Maria Stanke, Krystian Stefan Szwed, Julia Tak, Natalia Twarowska, Zofia Wróbel, Nikolett Zborowska, Antonina Zugaj

Abramowicz

KAMIENIARSTWO

NAGROBKI SCHODY, PARAPETY, BLATY


604 326 588
www.multi-stone.com

Giżycko,
ul. Leśna 23 i Myśliwska 7

Wianki na Niegocinie

Nocą Świętojańską w porcie "Ekomarina" sezon letni zainaugurowało Giżyckie Centrum Kultury. W ostatnią przed wakacjami sobotę (21 czerwca) nad Niegocinem można było zajrzeć do chatki babki-zielarki, własnoręcznie upleść wianek (i zgodnie z obrzędem puścić go na wodę), a przy odrobinie szczęścia - znaleźć legendarny kwiat paproci (szczęściarz na zdjęciu obok). Wydarzenie uświetniły występy mrągowskiego zespołu wokalnego "Sukces" i "Big Bike Orchestra" z Bydgoszczy oraz widowiskowy wieczorny pokaz "Wianki" w wykonaniu Teatru Ruchu i Ognia "Rago" z Wrocławia.



Fot. Sebastian Kozłowski



MOJE GIŻYCKO, A W NIM **TWOJA** REKLAMA!

U NAS NAJTANIEJ - JUŻ OD **300 ZŁ!**



87/428-16-37



redakcja@gizycko.pl

Festiwal nad wodą rozpoczął "Nóż w wodzie"

Wybitny reżyser i scenarzysta, zdobywca prestiżowych nagród na wielkich wydarzeniach filmowych (m.in. w Cannes i Wenecji), a od niedawna także laureat... Nagrody Burmistrza Giżycka. Jerzy Skolimowski - bo o nim mowa - był 2 lipca gościem honorowym mazurskiej inauguracji BNP Paribas Kino Letnie Festiwalu Sopot - Zakopane, świętującego w tym roku osiemnaste urodziny.

Giżycczanie mieli okazję dwukrotnie spotkać się z jedną z największych osobistości rodzimej kinematografii - najpierw po południu w kinie "Nowa Fala", gdzie można było obejrzeć trzy jego dzieła i wysłuchać ciekawej rozmowy z gościem, a potem podczas oficjalnego wieczornego otwarcia w porcie "Ekomarina", gdzie tradycyjnie stacjonuje wakacyjne kino "pod chmurką". I to właśnie nad Niegocinem 87-letni reżyser odebrał

Nagrodę Burmistrza Giżycka za "wybitne osiągnięcia kulturalne, genialne kreacje, dorobek filmowy i inspiracje", a w szczególności za promujący Giżycko w kraju i na świecie "Nóż w wodzie". Z kronikarskiego obowiązku odnotujemy, iż nominowane do Oscara arcydzieło **Romana Polańskiego** (przypomnijmy, iż **Jerzy Skolimowski** napisał do niego dialogi i był współautorem scenariusza) otworzyło tegoroczny Festiwal. W te wakacje mieszkańcy Giżycka oraz turyści mogą "w tak pięknych okolicznościach przyrody i niepowtarzalnej" (także z pokładów zacumowanych w porcie jachtów), a przy tym całkowicie za darmo obejrzeć aż osiemnaście filmów. Sierpniowe seanse będą się rozpoczynać o godz. 21.00, a więc pół godziny wcześniej niż lipcowe projekcje. W razie niesprzyjającej aury organizatorzy zapraszają kinomanów do sali konferencyjnej "Ekomariny".



Fot. Katarzyna Zadroga-Prusik

Trzy, dwa, jeden... Za chwilę pierwszy klaps tegorocznego Festiwalu. Od lewej: Bożena Żelazowska (Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego), poseł na Sejm RP Maciej Wróbel (wiceminister kultury i dziedzictwa narodowego), Małgorzata Wasiuk (przedstawicielka BNP Paribas), Jerzy Skolimowski, Paweł Adamski (organizator Festiwalu) i burmistrz Giżycka Ewa Ostrowska

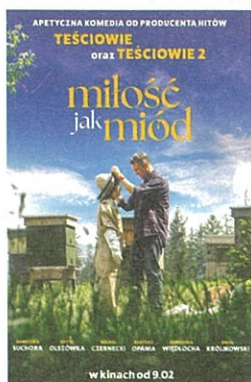
KINO LETNIE W GIŻYCKU - REPERTUAR NA SIERPIEŃ

5 SIERPNIA (WTOREK)



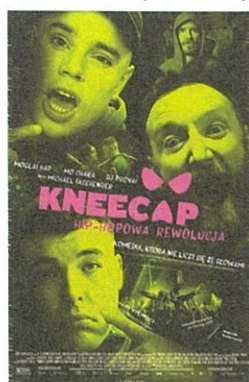
Perfect Days

6 SIERPNIA (ŚRODA)



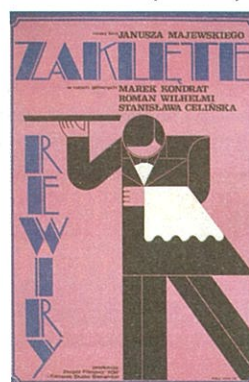
Miłość jak miód

12 SIERPNIA (WTOREK)



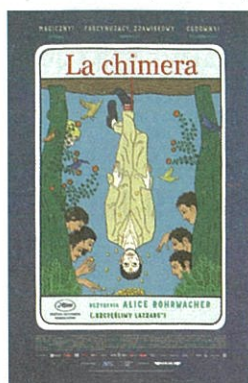
Kneecap. Hip-hopowa rewolucja

13 SIERPNIA (ŚRODA)



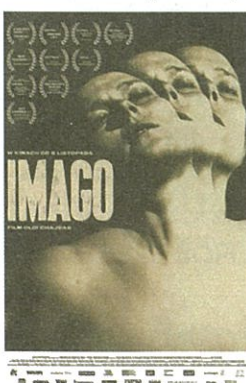
Zakłęte rewiry

19 SIERPNIA (WTOREK)



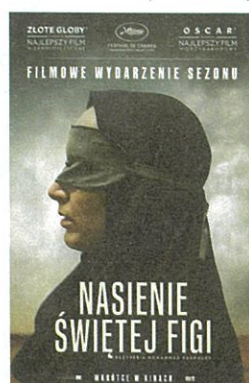
La Chimera

20 SIERPNIA (ŚRODA)



Imago

26 SIERPNIA (WTOREK)



Nasienie świętej figi

27 SIERPNIA (ŚRODA)



Marzec '68



Instytucja Kultury Miasta Giżycka

Wakacje z Biblioteką

Wtorek – Twórcze Wtorki

Prace plastyczne i kreatywne rękodzieło

🕒 10:00–11:00 (6–7 lat)

🕒 12:00–13:00 (8–9 lat)



Środa – Planszowe Podboje

Gramy w planszówki i wymyślamy własne gry!

10:00–11:45 "Ciepła kawa dla mamy"

🕒 12:00–13:00 (6–9 lat)

12 lipca-9 siernia
Zapisy: 798 614 681

Czwartek – Dzień z zagadką

Zagadki, łamigłówki i zabawy plastyczne

🕒 10:00–11:00 (6–7 lat)

🕒 12:00–13:00 (8–9 lat)

Piątek – Zabawy na świeżym powietrzu

Gry i ruchowe zabawy na zewnątrz

🕒 10:00–11:00 (6–7 lat)

🕒 12:00–13:00 (8–9 lat)

Sobota – Sobotnie Czytanki z Przygodą

📖 Głośne czytanie,
zabawy literackie, mini-teatrzyki

🕒 10:00–11:00 (5-6 lat)

🕒 12:00–13:00 (7-8 lat)

KALENDARZ LETNICH WYDARZEŃ - SIERPIEŃ 2025

(aktualizowany na bieżąco na stronie gizycko.pl w zakładce IMPREZY)

3 sierpnia, godz. 19.00, kościół ewangelicko-augsburski

XLVII MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL MUZYKI ORGANOWEJ I KAMERALNEJ: Wystąpią: Martino Hammerle (baryton), Petr Hojac (trąbka), Lukas Hurtik (organy)

5 sierpnia, godz. 21.00, port "Ekomarina"

BNP PARIBAS KINO LETNIE SOPOT - ZAKOPANE: film "Perfect Days"

6 sierpnia, godz. 21.00, port "Ekomarina"

BNP PARIBAS KINO LETNIE SOPOT - ZAKOPANE: film "Miłość jak miód"

7 sierpnia, godz. 11.00, plaża miejska

"BAJKOWE LATO ZE ŚWIETLICĄ": Ruphert i Rico "Cyrkowa parada klaunów"

9 sierpnia, godz. 19.00, port "Ekomarina"

"W KRAINIE ŁAGODNOŚCI": Monika Wierzbicka i "Dobre Wrażenie"

10 sierpnia, godz. 19.00, kościół ewangelicko-augsburski

XLVII MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL MUZYKI ORGANOWEJ I KAMERALNEJ: Wystąpią: Łukasz Skrobek (baryton), Natalia Gaponenko (fortepian), Renate Lessieur (organy)

12 sierpnia, godz. 21.00, port "Ekomarina"

BNP PARIBAS KINO LETNIE SOPOT - ZAKOPANE: film "Kneecap. Hip-hopowa rewolucja"

13 sierpnia, godz. 21.00, port "Ekomarina"

BNP PARIBAS KINO LETNIE SOPOT - ZAKOPANE: film "Zakłęte rewiry"

14 sierpnia, godz. 11.00, port "Ekomarina"

"BAJKOWE LATO ZE ŚWIETLICĄ": animacje "Alicja w krainie czarów"

15 sierpnia, godz. 20.00, amfiteatr w twierdzy Boyen

KONCERT ZESPOŁU "LADY PANK"

16 sierpnia, godz. 20.00, plac Grunwaldzki, Galeria Sztuki "Schron"

"SCENA CENTRUM": Koncert Trzech Tenorów "Vincero"

17 sierpnia, godz. 19.00, kościół ewangelicko-augsburski

XLVII MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL MUZYKI ORGANOWEJ I KAMERALNEJ: Wystąpią: Accademia del'Arcadi: Karolina Korzyb (flet trawerso), Michał Grześkowiak (skrzypce), Bartosz Kokoszka (wolonczela), Monika Woźniak (klawesyn), Jean-Christophe Geiser (organy)

19 sierpnia, godz. 21.00, port "Ekomarina"

BNP PARIBAS KINO LETNIE SOPOT - ZAKOPANE: film "La Chimera"

20 sierpnia, godz. 21.00, port "Ekomarina"

BNP PARIBAS KINO LETNIE SOPOT - ZAKOPANE: film "Imago"

21 sierpnia, godz. 11.00, wzgórze Świętego Brunona

"BAJKOWE LATO ZE ŚWIETLICĄ": animacje "Zabawy z myszką"

23 sierpnia, godz. 17.00, plaża miejska

"FESTIWAL WIATRU GIŻYCKO"

24 sierpnia, godz. 19.00, kościół ewangelicko-augsburski

XLVII MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL MUZYKI ORGANOWEJ I KAMERALNEJ: Wystąpią: Aleś Janecek (klarnet), Eliška Honkova (flet), Jan Dvorak (fagot), Martina Macko (sopran)

26 sierpnia, godz. 21.00, port "Ekomarina"

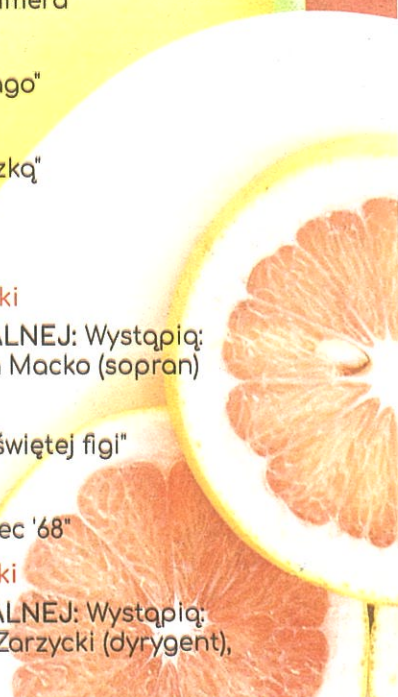
BNP PARIBAS KINO LETNIE SOPOT - ZAKOPANE: film "Nasienie świętej figi"

27 sierpnia, godz. 21.00, port "Ekomarina"

BNP PARIBAS KINO LETNIE SOPOT - ZAKOPANE: film "Marzec '68"

31 sierpnia, godz. 19.00, kościół ewangelicko-augsburski

XLVII MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL MUZYKI ORGANOWEJ I KAMERALNEJ: Wystąpią: Łomżyńska Orkiestra Kameralna im. Witolda Lutosławskiego, Jan Miłosz Zarzycki (dyrygent), Ji-Won-Song (baryton), Jia-YuJin (sopran)



JARMARK ŚWIĘTEGO BRUNONA - JUBILEUSZ ŻEGLARZY, WODNIAKÓW I TURYSTÓW



Fot. Katarzyna Zadroga-Prusik



Fot. Katarzyna Zadroga-Prusik



Fot. Katarzyna Zadroga-Prusik



Fot. Parafia Św. Brunona i Św. Kazimierza Królewicza



Fot. Katarzyna Zadroga-Prusik



Fot. Katarzyna Zadroga-Prusik



Fot. Katarzyna Zadroga-Prusik



Fot. Parafia Św. Brunona i Św. Kazimierza Królewicza



Fot. Katarzyna Zadroga-Prusik



Fot. Katarzyna Zadroga-Prusik



SŁUCHAJ AUDYCJI
„LATO Z RADIEM”
W RADIOWEJ
JEDYNCE

9.00–12.00

LATO z RADIEM i TELEWIZJĄ POLSKĄ

GIŻYCKO
26 LIPCA 2025

WSTĘP
WOLNY

PIKNIK EDUKACYJNY „ALE KOSMOS!”

12.00–18.00

Port Ekomarina

POTAŃCÓWKA

16.00–18.00

KONCERT Plaża Miejska

20.00–22.00

ANNA WYSZKONI FILIP LATO GRZEGORZ HYŻY
FORMACJA NIEŻYWYCH SCHABUFF IZABELA PŁÓCIENNIK
KAMIL BEDNAREK PIOTR CUGOWSKI SMOLASTY
SOUND & GRACE VARIUS MANX & KASIA STANKIEWICZ

PARTNER



WSPÓŁORGANIZATOR



"Zawiszacy" świętowali w Giżycku i Orzyszu

Lipiec to tradycyjnie święto 15 Giżyckiej Brygady Zmechanizowanej im. Zawiszy Czarnego. W programie trzydniowych obchodów znalazły się takie punkty jak msza w intencji "Zawiszaków", apel z musztrą paradną i defiladą, pokazy sprzętu i wyszkolenia, występy artystyczne oraz walka czołgów na orzyskim poligonie. Zapraszamy do obejrzenia krótkiej fotorelacji autorstwa Anety Lewoń i Hanny Witkowskiej (więcej zdjęć na facebookowym profilu Brygady).



OPERACJA BOYEN 2025

31.07-3.08/2025

PROGRAM

31.07-3.08 godz. 9.00 - 19.00 - jarmark z kulinariami regionalnymi, rękodziełem, militariami, oraz wieloma innymi stoiskami, dioramy historyczne

godz. 10.00 - 18.00 - strzelnica Stowarzyszenia "Zawisza" - (strzelanie z broni ostrej) - główny magazyn prochowy - (atrakcja dodatkowo płatna)

31.07-2.08 godz. 11.00 - 15.00 - panel warsztatowy, gry i konkursy z nagrodami dla najmłodszych

31.07 (czwartek) godz. 18.00 - wernisaż wystawy Piotra Łacha „Plebiscyt 1920. Iskra, która zapłonęła” - warsztat zbrojmistrza

1.08 (piątek) godz. 9.00 - 14.00 - turniej kulinarny - V Otwarte Mistrzostwa w Gotowaniu Grochówki w Kuchniach Polowych - teren wzdłuż prawej strony koszarowca "Miecz"

2-3.08 od godz. 10.00 - co godzinę - zwiedzanie Twierdzy z przewodnikiem - zbiórki o pełnych godzinach na dziedzińcu Twierdzy, ostatnia zbiórka o godz. 16.00

2.08 (sobota) godz. 11.00 - 13.00 - plenerowe pieczenie sękacza - pokaz przy warsztacie zbrojmistrza
godz. 13.00 - prelekcja Karola Dadasa "Jak rosła Twierdza Boyen" - warsztat zbrojmistrza
godz. 17.30 - support przed inscenizacją - pokaz kawalerski grupy Tarpan

godz. 18.00 - **"Bój o Twierdzę"** - I-wojenna inscenizacja historyczna - majdan

3.08
(niedziela)

godz. 10.00 - 16.00 - piknik rodzinny (dmuchańce, animacje, gry, zabawy i inne atrakcje dla dzieci) - majdan

godz. 10.00 - 16.00 - pokaz wyposażenia i wyszkolenia Wojska Polskiego przygotowany przez 15 Giżycką Brygadę Zmechanizowaną



TWIERDZA BOYEN

ul. Turystyczna 1
11-500 Giżycko

NA OBIEKT OBOWIĄZUJE BILET WSTĘPU WG. CENNIKA NA STRONIE: TWIERDZA.GIZYCKO.PL

KRÓTKO I NA TEMAT

- Podkomisarz **Piotr Drozdowski** z giżyckiej Komendy Powiatowej Policji (na zdjęciu z lewej) wygrał w Olsztynie wojewódzkie eliminacje XV Ogólnopolskich Zawodów Policjantów Dzielnicowych "Dzielnicowy Roku" w kategorii kierowników rewirów. Funkcjonariusz z nad Niegocina będzie jednym z trzech reprezentantów warmińsko-mazurskiego garnizonu podczas finału w katowickiej Szkole Policji.



Fot. KPP w Giżycku

- Zakończyły się konsultacje społeczne dotyczące polityki zdrowotnej Miasta Giżycka. Ich celem było m.in. zebranie opinii mieszkańców w zakresie potrzeb zdrowotnych, które posłużą do opracowania Miejskiego Programu Polityki Zdrowotnej dla Giżycka na lata 2025-2029. W konsultacjach wzięło udział 504 giżycczan (398 wypełniło ankietę elektronicznie), a raport końcowy dostępny jest na stronie giżycko.pl. Inicjatorką akcji była wiceprzewodnicząca Rady Miasta **Karolina Koroś-Mieronowicz**.

- "Dużo dobrej merytorycznej dyskusji w gronie ratowników z całej Polski" - mówi prezes Mazurskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego **Jarosław Sroka**, który wraz z członkiem Zarządu MOPR **Karolem Dylewskim** (oba na zdjęciu) uczestniczył w posiedzeniu parlamentarnego zespołu do spraw ochrony jezior. Tematem spotkania w Warszawie było bezpieczeństwo na wodzie i działanie systemu ratownictwa wodnego w Polsce.



Fot. Facebook posta Macieja Wróbla

- Sto osiemdziesiąt siedem lat temu w naszym mieście urodził się **Wojciech Kętrzyński** (właściwie **Adalbert von Winkler**) - historyk, badacz dziejów Pomorza, Warmii i Mazur, publicysta, poeta, publicysta, wieloletni dyrektor Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie. 11 lipca - w dniu urodzin człowieka, który "przywrócił Mazury Polsce, a Polskę Mazurom" - kwiaty pod tablicą na ścianie budynku przy ul. Warszawskiej, gdzie Kętrzyński przyszedł na świat, złożyli: burmistrz **Ewa Ostrowska** i jej zastępca **Kamil Wojciechowski**.

- Nabożeństwo w intencji członków Armii Krajowej, poległych w lipcu 1944 roku w walkach o Wilno, odbyło się 6 lipca w kościele p.w. Świętego Kazimierza Królewicza. We mszy uczestniczyli przedstawiciele władz miasta i powiatu, wojsko, poczty sztandarowe i mieszkańcy. Rys historyczny wydarzeń sprzed 81 lat przedstawił **Andrzej Szocik** (na zdjęciu poniżej), prezes giżyckiego Koła Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. Lipcowe nabożeństwa w naszym mieście odbywają się od kilku lat, a ich inicjatorką była ś.p. **Jadwiga Borkowska-Żurek**, długoletnia szefowa lokalnego oddziału Towarzystwa Przyjaciół Grodna i Wilna.



Fot. Katarzyna Zadroga-Prusik

- Miasto rozstrzygnęło konkurs na pełnomocnika burmistrza do spraw sportu i zdrowia. Stanowisko to powierzono **Mirosławowi Lubasowi** - giżyckiemu przedsiębiorcy, działaczowi sportowemu, byłemu radnemu.

- W piątek, 11 lipca, przedstawiciele władz samorządowych, służb mundurowych, partii politycznych i organizacji pozarządowych złożyli wiązanki pod pomnikiem na placu Grunwaldzkim, oddając hołd ofiarom ludobójstwa dokonanego przez OUN i UPA na Ziemiach Wschodnich II Rzeczypospolitej. Narodowy Dzień Pamięci o pomordowanych Polakach połączony był z wojewódzkimi obchodami Dnia Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej. Na zdjęciu: kwiaty składa delegacja Miasta Giżycko.



Fot. Katarzyna Zadroga-Prusik

- Lokalna Organizacja Turystyczna "Mazury" zaprasza giżycczan i turystów na bezpłatne zwiedzanie Giżycka i poznawanie jego historii. Wakacyjne wycieczki po mieście (z licencjonowanym przewodnikiem) organizowane są we wtorki i czwartki o godz. 11.00 i 15.00. Zbiórki: okolica mostu obrotowego od strony twierdzy Boyen.

- Przejazd ulicami miasta, a potem pokaz motocykli i nabożeństwo na wzgórzu Świętego Brunona - tak wygląda program tegorocznej Parady Motocykli i Pojazdów Zabytkowych, zaplanowanej na 26 lipca (sobota). Start o godz. 18.30 na ulicy Moniuszki, przewidywana trasa przejazdu: most obrotowy, ulica Olsztyńska, plac Grunwaldzki, ulice: Warszawska, Dąbrowskiego, Kolejowa, Unii Europejskiej, Olsztyńska, Moniuszki, Świętego Brunona.

FESTIWAL CZTERECH ŻYWIOŁÓW JUŻ ZA MIESIĄC!

Jeśli rok temu oglądali Państwo na żywo fantastyczne pokazy w ramach "Festiwalu Wiatru Giżycko", to właściwie nie potrzebujecie chyba jakiegoś specjalnego zaproszenia czy zachęty do udziału w tegorocznej edycji niezwykle widowiska. Było zjawiskowo, a teraz ma być podobno jeszcze "zjawiskowiej". Samoloty, śmigłowce, motolotnie, paralotnie, łodzie, muzyka, pirotechnika oraz zapierające dech w piersiach dzienne i nocne pokazy w mistrzowskim wykonaniu - to wszystko czeka na mieszkańców i turystów, którzy 23 sierpnia pojawią się na plaży miejskiej. Początek sześciogodzinnego show - nie bez powodu określanego jako festiwal czterech żywiołów - o godz. 17.00, wstęp wolny. Organizatorami wydarzenia są Miasto Giżycko i Grupa Falco, szczegółowy program imprezy już niebawem znajdą Państwo na stronie gizycko.pl.



TOR CZY COŚ INNEGO?

Wraca sprawa toru motocrossowego przy ul. Świętego Brunona, zamkniętego ponad trzy lata temu. Miłośnicy motoryzacji - mimo niekorzystnych wyników konsultacji społecznych w 2022 roku (z 432 uczestniczących w nich mieszkańców tylko 103 opowiedziało się za pozostawieniem toru) - nie ustają w wysiłkach, by reaktywować obiekt. Efektem ich starań i ciągłych apeli do samorządowców jest czerwcowe zarządzenie Burmistrza Miasta Giżycko "w sprawie przeprowadzenia konsultacji społecznych dotyczących sposobu zagospodarowania nieruchomości". Uczestnicy powtórnych konsultacji (mieszkańcy Giżycka, którzy ukończyli 16 lat) wyrażą swoją opinię na temat powrotu toru lub wykorzystania terenu przy ul. Świętego Brunona na inny cel. Tu warto wspomnieć, iż - jak czytamy w załączniku do zarządzenia - "w chwili obecnej brak jest możliwości formalnych przywrócenia funkcji toru w tej lokalizacji przy uwzględnieniu faktycznego stanu toru, wyłączającego aktualną możliwość jego użytkowania". Konsultacje w formie ankiety odbędą się od 1 do 30 września. Będą one podstawą do zwrócenia się do Warmińsko-Mazurskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków o wydanie opinii w przedmiocie dopuszczalności i zasadności funkcjonowania toru.





MIĘJSKI
OŚRODEK
SPORTU
I REKREACJI

MAZURSKIE CENTRUM
SPORTÓW LODOWYCH
ZAPRASZA

LODOWISKO KRYTE

OD 21 LIPCA



PRZEJEDŹ SIĘ LATEM NA ŁYŻWACH

Sprawdź wejścia na stronie i umów się telefonicznie
www.lodowiskogizycko.pl | 798 112 337

ul. Królowej Jadwigi 7D, Giżycko

Zapraszamy Państwa na trzecią część wspomnień gżyczanina Mariusza Kozłowskiego - wielkiego miłośnika gór i wspinaczki, który w tym roku wraz z Iwoną Subocz z Węgorzewa zdobył najwyższy szczyt Afryki - Kilimandżaro w północnej Tanzanii.

"POLE, POLE", CZYLI NIE BĄDŹ TAKI SZYBKIE BILL

Dzień rozpoczął się wcześnie rano, tuż przed świtem, kiedy powietrze było jeszcze chłodne, a cisza poranka wypełniała przestrzeń. Tylko odgłosy natury - śpiew ptaków i szum wiatru - przypominały, że czas ruszać dalej. Azfa, nasz niezawodny kelner, jak co rano przyniósł do namiotu gorącą herbatę, która miała nas rozbudzić i przygotować na kolejne wyzwania. Choć zmęczenie wciąż dawało się we znaki, ta mała chwila komfortu sprawiła, że poczułem się gotowy na nadchodzący dzień. Po chwili relaksu nadszedł czas na śniadanie - prosty, ale niezwykle sycący posiłek. Jajka, chleb, owoce i dżem dawały energię potrzebną na długie godziny wędrówki. Jednak to gorąca herbata i kawa były kluczowe - dawały poczucie ciepła i siłę do pokonywania kolejnych etapów trasy. Wiedziałem, że za chwilę znowu znajdziemy się na szlaku, z dala od wygod, zdani na siebie i siłę swoich nóg. Po spakowaniu rzeczy i chwili odpoczynku wyruszyliśmy. Mieszanka ekscytacji i szacunku wobec tego co nas czekało, towarzyszyła mi od pierwszych kroków. Każda godzina wspinaczki przybliżała nas do celu, ale jednocześnie zmuszała ciało do adaptacji do większych wysokości. Wiedziałem, że czeka nas dzień pełen wysiłku i pięknych widoków, które będą nagrodą za trud.

Przewodnicy od samego początku powtarzali "pole, pole" - czyli "wolno, wolno". To było nasze główne hasło. Na początku wydawało mi się, że mogę iść szybciej. Czulem energię i ekscytację, a widoki wokół dodawały motywacji. Jednak już po chwili przekonałem się, że to tylko złudzenie. Gdy próbowałem przyspieszyć, szybko pojawiał się ból głowy - przypomnienie, że tempo ma kluczowe znaczenie. Zrozumiałem wtedy, jak ważne jest przestrzeganie zasad. Nasze tempo wynosiło maksymalnie 200 m przewyższenia na godzinę, co pozwalało organizmowi dostosować się do zmian wysokości. Obserwacja własnego ciała stała się codzienną rutyną - puls, oddech, temperatura, a nawet... pojemność pęcherza. Wszystko miało znaczenie, bo każdy z tych sygnałów mógł ostrzec przed poważnymi problemami. Zdecydowałem się na "Diuramid" - lek wspomagający odwodnienie. Choć pomagał unikać zatrzymywania płynów w organizmie, wymagał precyzyjnego balansowania nawodnienia. Z jednej strony trzeba było pić wystarczająco dużo, by nie odwodnić się, ale z drugiej - unikać nadmiaru płynów, który mógłby podnieść ciśnienie wewnętrzne. To była sztuka utrzymania równowagi. Cała ta sytuacja przypominała zamknięte koło. Pić, by się nie odwodnić, ale jednocześnie nie przesadzić, by nie pogorszyć sytuacji. Te drobne decyzje wpływały na nasze zdrowie i zdolność kontynuowania wspinaczki. Każdy etap tej wyprawy uczył mnie cierpliwości i wsłuchiwania się w swoje ciało. To nie była zwykła wędrówka - to była lekcja pokory wobec natury i własnych możliwości.

W miarę jak wspinaliśmy się coraz wyżej, otaczająca nas roślinność zmieniała się w coś, co przypominało świat z innej

rzeczywistości. Około 3500 m n.p.m. krajobraz zaczął wyglądać jak żywcem wyjęty z bajki. Endemiczne rośliny, które mijaliśmy na szlaku, były jak fragmenty zaginionego ogrodu przyrody - każda unikalna, każda zaskakująca. Szczególnie imponowała mi agawa, która osiągała nawet 2 metry wysokości. Jej monumentalna obecność zdawała się zaplanowana, jakby ktoś celowo stworzył ten krajobraz, by zachwycać podróżników. Czulem się, jakbym wkroczył do ekskluzywnego ogrodu botanicznego, pełnego niezwykle rzadkich gatunków, które można spotkać tylko tutaj, w Parku Narodowym Kilimandżaro. Każdy kolejny krok na szlaku odkrywał przede mną piękno natury w jej najbardziej nieposkromionej i tajemniczej postaci. Nawet dzika marchew z jej charakterystycznym kwiatostanem wydawała się częścią tej magicznej układanki. Krajobraz nie tylko zachwycił, ale też budził we mnie

poczucie szacunku wobec potęgi i różnorodności przyrody. W tym momencie poczułem, że jestem w samym sercu natury, w miejscu, gdzie człowiek może stać się tylko obserwatorem. Z każdym krokiem miałem wrażenie, że przechodzę przez najbardziej niezwykły ogród botaniczny na świecie, a jednocześnie wciąż powtarzałem sobie z uśmiechem: „Przecież to Park Narodowy Kilimandżaro!”. Ta myśl dodawała mi energii, a wszystko, co wcześniej wydawało się odległe i nierealne, nagle stało się rzeczywistością.

Tragarze, których mijaliśmy na trasie, wzbudzali we mnie ogromny szacunek. Ich praca była nie tylko trudna, ale wręcz niewiarygodnie wymagająca. Na swoich głowach dźwigali dosłownie wszystko - od namiotów, przez sprzęt kuchenny, aż po jedzenie i krzesła, które były niezbędne, byśmy mogli przetrwać w

tych trudnych warunkach. Mimo ogromnych ciężarów poruszali się z niezwykłą gracją, a każdy ich krok był pewny i zdecydowany. Choć to ich praca, ich obowiązek, nie mogłem powstrzymać uznania dla ich siły i determinacji. Zdziwiał mnie, jak w takich warunkach potrafią zachować energię i spokój. Ich obecność przypominała, jak kluczową rolę odgrywają na każdej wyprawie, umożliwiając jej powodzenie. Byli symbolem wytrwałości i hartu ducha, który inspiruje. Od czasu do czasu mijali nas, rzucając wesole „Jambo!” - powitanie, które w Tanzanii znaczy „Witaj!”. To krótkie słowo miało w sobie coś, co dodawało otuchy. Nawet w chwilach, gdy zmęczenie dawało się we znaki, to „Jambo!” przypominało mi, że wszyscy jesteśmy częścią tej samej wyprawy, każdy ze swoją rolą do odegrania. Przewodnicy, tragarze i turyści - wszyscy razem tworzyliśmy niezwykłą wspólnotę w tej wędrówce ku szczytowi. Szlak przestawał być jedynie drogą do celu. Każdy krok, każdy uśmiech i każda rozmowa nadawały tej podróży dodatkowego sensu. To była opowieść o współpracy i szacunku - dla ludzi, dla natury i dla tego majestatycznego miejsca, które nas otaczało. Wspólne trudności zbliżały nas do siebie, a każdy, niezależnie od roli, wносил coś ważnego do tej niezwykłej przygody.



Senesio Kilimanjaro to zielony strażnik "Dachu Afryki" - roślina endemiczna, charakterystyczna wyłącznie dla surowego piękna masywu Kilimandżaro. W jej cieniu można było złapać trochę oddechu i energii

Dzień trzeci rozpoczął się jak każdy poprzedni - od porannego śniadania, które miało dostarczyć nam energii na cały dzień. Po chwili przygotowani ruszyliśmy w drogę. Plan na dziś obejmował trekking aklimatyzacyjny, podczas którego mieliśmy dotrzeć na wysokość 4600 m n.p.m., do Lava Camp, a następnie wrócić na 3900 m. Droga prowadziła łagodnie, ale wymagająco - pokonałismy ponad 700 m przewyższenia, czując, jak wysokość zaczyna nas testować. Otaczający krajobraz zmieniał się w surową, niemal kosmiczną scenerię. Głazy magmowe i obsydianowe nadawały otoczeniu mistyczny charakter, a wokół rozpościerała się pustynna przestrzeń przypominająca inną planetę. Było sucho, a każdy krok sprawiał wrażenie, jakbyśmy oddalali się od cywilizacji, zagłębiając się w dzikość natury. Mijaliśmy innych wędrowców: Niemców, Chińczyka, grupę Anglików - co przypominało, że choć jesteśmy odizolowani, to jednak uczestniczymy w globalnej wyprawie. Każdy z nas zmierzał w tym samym kierunku - ku szczytom Uhuru i Kibo.

Z zaskoczeniem zauważyłem, że mój ból głowy ustąpił, a żołądek się uspokoił. Wyglądało na to, że moje ciało zaczęło przyzwyczajać się do wysokości. Mimo to marsz stawał się coraz bardziej wymagający, a oddech płytszy. Każde przyśpieszenie momentalnie podnosiło tętno i przypominało, że w takich warunkach należy słuchać swojego organizmu. Zwolniliśmy tempo, zgodnie z zasadą „pole, pole”, powtarzaną przez przewodnika Paula. Gaspar z kolei zachęcał nas, byśmy regularnie pili wodę, przypominając swoje charakterystyczne „drink, drink!”. Na trasie spotkaliśmy portera, którego rano wsparliśmy, przekazując mu „Ibuprofen” i witaminy. Był wdzięczny i zapewniał, że czuje się znacznie lepiej. To był miły moment - świadomość, że nawet drobny gest może mieć duże znaczenie. W górach pomaganie sobie nawzajem to nie tylko kwestia przyjaźni, ale też naturalny element wspólnej wędrówki. Zdobywanie szczytu to jedno, ale wsparcie innych w trudnych chwilach tworzy wyjątkową więź, która czyni tę wyprawę niezapomnianą. Każdy dzień na szlaku to nie tylko walka z wysokością i zmęczeniem, ale też nauka pokory wobec ludzi i natury. To wspólna podróż, która uczy wdzięczności i szacunku, nie tylko wobec krajobrazów, ale przede wszystkim wobec tych, którzy sprawiają, że możemy je odkrywać.

Baranco Wall okazała się prawdziwym wyzwaniem. Trzystumetrowa pionowa wspinaczka wymagała pełnej koncentracji i precyzji. Każdy krok i ruch ręki musiał być przemyślany, aby zachować równowagę na wąskiej, skalistej ścieżce. Z każdym metrem adrenalina mieszała się z radością, bo wiedziałem, że pokonanie tej ściany przybliży mnie do spełnienia marzenia. Na szczęście nie byłem sam - towarzyszyli mi profesjonalni przewodnicy i grupa, która wspierała się wzajemnie w trudnych momentach. Ściana była coraz bardziej stroma, a małe występy skalne służyły za jedyne oparcie. Daleko w dole widok rzeki wijącej się wśród dzikiej roślinności dodawał dramatyzmu tej scenie. Czulem dumę z pokonywania własnych ograniczeń, ale jednocześnie podziwiałem tragarzy, którzy przechodzili tę samą trasę z obciążeniem 20 kilogramów na plecach. Jedną ręką mocno trzymali się skały, drugą asekurowali łańdunek, poruszając się z gracją i opanowaniem, które trudno było sobie wyobrazić w takich warunkach.

Dotarliśmy do kluczowego miejsca, które przewodnik Paul nazwał „skałą pocałunku”. Aby przejść dalej, trzeba było dosłownie przylgnąć do kamienia - tak blisko, że usta dotykały jego powierzchni. To był moment pełen napięcia, bo choć skała wydawała się stabilna, niepewność towarzyszyła każdemu ruchowi. Skupienie i precyzja były kluczowe, a jednak świadomość, że wszyscy z naszej grupy pokonywali te same trudności, dodawała mi otuchy. Pomimo zmęczenia atmosfera była pełna determinacji. Z każdą chwilą zbliżaliśmy się do końca wspinaczki, a satysfakcja z pokonywania kolejnych metrów była niezmierzona. Baranco Wall była nie tylko fizycznym wyzwaniem, ale też mentalnym sprawdzianem, który nauczył mnie cierpliwości i zaufania do siebie oraz do ludzi wokół. Każdy krok na tej ścianie przypominał, że podróż na Kilimandżaro to coś więcej niż tylko droga na szczyt. To nauka pokory wobec natury, własnych ograniczeń i niezwykłej siły, którą potrafimy odnaleźć w sobie, kiedy najbardziej tego potrzebujemy.

Po dwóch godzinach wspinaczki dotarliśmy na Plateau Baranco - taras, z którego spodziewaliśmy się zachwycających widoków. Niestety, zamiast majestatycznych pejzaży ujrzeliśmy jedynie gęste chmury, które spowiły wszystko wokół. Widoczność była niemal zerowa, a świat zdawał się zatopiony w szaro-białej mgle. Choć rozczarowanie było odczuwalne, nie straciliśmy ducha. Zatrzymaliśmy się, by napić się herbaty i chwilę odpocząć. Wspólnie zadaliśmy sobie - podzielił się lekarstwami z Polką, która nie czuła się najlepiej. W tych warunkach każda pomoc i dobre słowo miały ogromne znaczenie. Po krótkiej przerwie ruszyliśmy w stronę obozu Caranga, gdzie czekała nas kolejna próba wytrwałości. Droga prowadziła przez ogromną dolinę - najpierw ostre zejście, potem trudna wspinaczka na drugi wierzchołek. Szlak, pełen kamieni i wąskich

ścieżek, wymagał skupienia i ostrożności. Co jakiś czas zatrzymywaliśmy się, by podziwiać surowe krajobrazy, robiąc zdjęcia. Połowa trasy przyniosła jednak niespodziewany obrót - gwałtowna ulewa zalała nas i nasze rzeczy. Mimo szybkiego zabezpieczenia plecaka Iwona miała mniej szczęścia - jej plecak i ubrania przemokły do cna. Temperatura spadła do około 2 stopni, a zimno zaczynało przenikać nas na wskroś. Nie było możliwości wysuszenia ubrań, co sprawiło, że każdy musiał zmierzyć się z trudnymi warunkami na własny sposób. W takich momentach szczególnie docenialiśmy wzajemne wsparcie - świadomość, że razem możemy pokonać wszelkie przeciwności, dodawała sił.

Podczas postoju nasz przewodnik Paul opowiedział nam historię wyzwolenia Tanzanii w 1971 roku. Dowiedzieliśmy się, że szczyt Kilimandżaro, nazwany Uhuru (w suahili „Wolność”), jest symbolem tej ważnej chwili w dziejach kraju. Patrząc na odległy wierzchołek, czuliśmy się częścią tej opowieści - wolni, połączeni z naturą i historią. Chmury, zachodzące słońce i majestatyczny Uhuru w oddali - te chwile były kwintesencją naszej wyprawy. Góry stały się czymś więcej niż celem. Były doświadczeniem, które na zawsze pozostanie w naszych sercach jako symbol wolności, siły i marzeń.



Mariusz Kozłowski i Iwona Subocz na Lava Camp (4600 m n.p.m.). Wyżej już tylko marzenia i szczyt

narodziny w Giżycku

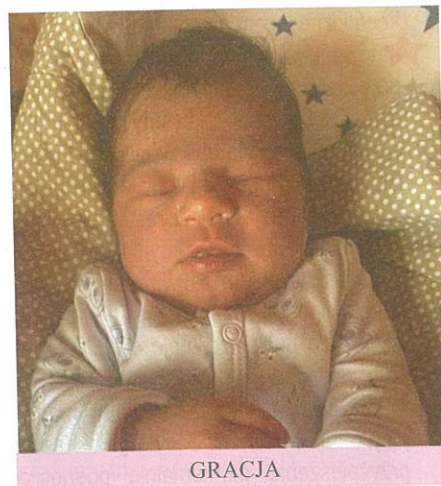
Tym razem tylko szósteczka (lub jak kto woli: siódemeczka) małych zuchów wita się z Państwem w ten wakacyjny dzionek, życząc wszystkim Czytelnikom jak najwięcej uśmiechu i jak najmniej deszczu w kolejnych tygodniach letniej kanikuly.



TOBIASZ Z SIOSTRĄ DIANĄ



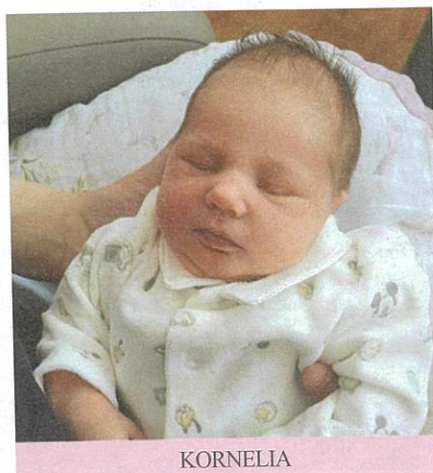
ZOSIA



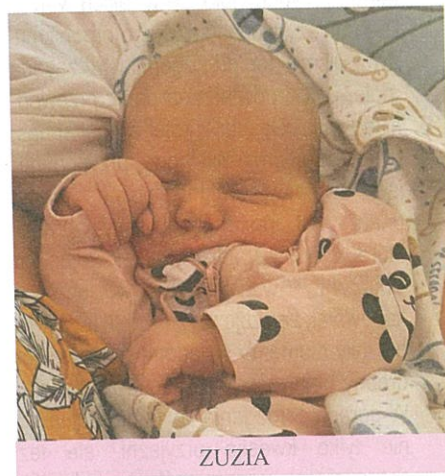
GRACJA



FILIP



KORNELIA



ZUZIA

"ODŁÓŻ TELEFON I ŻYJ BEZPIECZNIE"

Ostrzegawcze napisy tej treści jeszcze przed wakacjami pojawiły się na chodnikach - tuż przed przejściami dla pieszych - w okolicach giżyckich szkół podstawowych. Akcja ma na celu zwiększenie bezpieczeństwa przechodniów (zwłaszcza dzieci). Obrazki przechodzących przez jezdnię młodych ludzi (ale nie tylko) skupionych wyłącznie na ekranie smartfona nie należą bowiem, niestety, do rzadkości, a stąd do nieszczęścia droga niedaleka. Akcję zainicjował miejski radny **Marcin Łobodziński** (wspierany przez dr **Katarzynę Karolską** z Urzędu Miejskiego), a podczas realizacji dużym zaangażowaniem wykazali się sami uczniowie, oddelegowani przez dyrektorów szkół do pomocy przy malowaniu napisów. Stworzenie chodnikowych ostrzeżeń nie jest jedynym miejskim działaniem w celu poprawy bezpieczeństwa mieszkańców. W lipcu przy Szkole Podstawowej nr 1 i Szkole Podstawowej nr 7 - na odcinkach, gdzie obowiązuje ograniczenie prędkości do 40 km/h - zamontowano rejestratory prędkości.



Uczniowie SP 3 mieli okazję dołożyć swoją cegiełkę w powstaniu napisu na chodniku. Z prawej pomysłodawca akcji Marcin Łobodziński

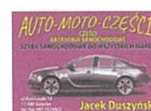
— SPONSOR GŁÓWNY —



— SPONSORZY STRATEGICZNI —



— SPONSORZY —



— PARTNERZY MEDIALNI —



Truizmem wręcz trąci stwierdzenie, iż Miasteczko Nad Jeziorkiem zaczęło się dynamicznie rozwijać, odkąd jego niemieccy gospodarze postanowili ufortyfikować przesmyk między jeziorami oraz utworzyli tutaj stały garnizon wojskowy. Nie mówiąc już o zdrowym kopniaku dla lokalnej ekonomii, jakim były zamówienia budowlane oraz zaopatrzenie dla wojska, miało to olbrzymi wpływ na powstanie tutejszej sieci bitych dróg, a także poprowadzenie tędy ważnej linii kolejowej, która miała nawet stację Boyen z wojskowymi bocznkami. Najnowsza historia miasta Loetzen udowodniła zarówno sens, jak i bezsens tutejszych fortyfikacji oraz miejscowego garnizonu. Podczas I wojny światowej wszystko zadziało na medal, zaś podczas kolejnego światowego konfliktu najpierw Brygada Forteczna „Löthen” dostała solidne lanie od polskich obrońców Wizny, a później okazało się, że przestarzała fortalicja i nawet cała armia niemiecka nie są w stanie zatrzymać radzieckich czołgów szarżujących po zamrożonych jeziorach.

No, ale w powojennym, polskim już Giżycku też się pojawił garnizon wojskowy, bo jakoś nikt nie wpadł na pomysł, jak inaczej wykorzystać te wszystkie obszerne koszarowce. Pewną ciekawostką dla mnie jest to, że podczas działań wojennych oraz w czasach późniejszego „bezholowia” miejska kubatura cywilna znacznie ucierpiała, natomiast obiekty militarne pozostały nietknięte. Przez cały okres PRL-u w Giżycku funkcjonował garnizon wojskowy, obejmujący kilka jednostek, a w pewnym okresie nawet szkołę chorążych, kształcąca podoficerów w zakresie wojskowego zakwaterowania i budownictwa. Pamiętam wartowników, spacerujących wzdłuż ogrodzeń jednostek, którzy byli zaopatrzeni w lornetki, coby wypatrywać potencjalnych, zachodnich

szpiegów, chcących fotografować obiekty wojskowe. A była to dla szpiegów nie lada gratka, bowiem garnizon giżycki był... całkowicie tajny. Po prostu go nad Niegocinem nie było, o czym przekonałem się już jako dziennikarz „Krajobrazów”, kiedy to do zdania w moim artykule, mówiącym o budowie chodnika przy koszarach wojskowych, cenzura wprowadziła zmianę – „przy dawnych, poniemieckich koszarach wojskowych”.

Revolucja polityczno-społeczna końca ósmej dekady XX w. zrewolucjonizowała też giżycki garnizon, powołując tu silną formację 15 Giżyckiej Brygady Zmechanizowanej im. Zawiszy Czarnego, która z czasem przejęła też garnizon orzyski. Ale początek lat 90. ubiegłego stulecia to również starania giżyckiego samorządu o... całkowite usunięcie wojska z Giżycka. Lokalne i regionalne media donosiły o żeglarskich na Kisajnie, zagrożonych postrzałami z wojskowej strzelnicy na Pierkunowie, oraz perorowały o tym, iż militaryzacja i rozwój turystyki pasują do siebie jak pięść do nosa. Wiceburmistrz wraz ze starostą interweniowali w tej sprawie w Urzędzie Rady Ministrów oraz w MON w Warszawie, ale na szczęście nic z tej pacyfistycznej kampanii nie wyszło. Wkrótce, w kontekście masowej upadłości

giżyckich zakładów pracy i galopującego bezrobocia, okazało się, że wojsko w Miasteczku Nad Jeziorkiem jest błogosławieństwem, nie tylko ze względu na zatrudnianie cywilnych pracowników. W miejscowym garnizonie dokonały się wielkie zmiany. Poborowych żołnierzy służby zasadniczej z marnym, starczającym ledwo na sługi żołdem, zastąpili zawodowi żołnierze na kontraktach, dobrze zarabiający i wydający swoje pieniądze w mieście. Ponadto wojsko przestało samo siebie pilnować, żywić i opierać, dopuszczając do biznesu cywilne agencje ochroniarskie, firmy cateringowe oraz inne zakłady usługowe. Kontraktowi żołnierze i żołnierki wraz z rodzinami korzystają z cywilnej infrastruktury mieszkaniowej, żłobków, przedszkoli, szkół, sklepów oraz wszelkich miejskich instytucji i atrakcji. Garnizon stał się integralną oraz bardzo ważną częścią miasta i jego społeczności. Dlatego dzisiaj nikt już nie tylko nie wspomina o usunięciu wojska z miasta, ale nawet słysząc głosy, że antidotum na giżyckie wyludnienie byłoby radykalne zwiększenie wojskowej obecności nad Niegocinem. Ale ma to też swoje kiepskie strony.

W pionierskich latach 90. uczestniczyłem w jakiejś popijawie z wyższym oficerem świeżo utworzonej brygady giżyckiej. Po którejś flaszcze żołnierzyk popadł w melancholię, aż w końcu zaczął ronić łzy: Wy nawet nie wiecie, że w razie wojny będziemy musieli was porzucić, wycofując się na obronną linię Narwi. I nawet samochody będziemy musieli wam pozabierać... Od tamtej pory ciągle nurtuje mnie ta kwestia. Bardzo cacy jest z tym wojskiem w czasie pokoju, kiedy posiadanie takiej struktury i dodatkowej ilości ludzi w mieście nakręca

ekonomiczną koniunkturę. Ale w przypadku wybuchu zbrojnego konfliktu owa dotychczasowa zaleta zamienia się w paskudną wadę.

To może być bardzo nieprzyjemne przebudzenie, tak jak w przypadku rodzin żołnierzy udających się swego czasu na „misję pokojową” do Afganistanu, gdzie w krótkim czasie można było zarobić pieniądze np. na budowę własnego domu. Radość, całuski, oczekiwanie na życiową kasę i triumfalny powrót, a tu... wraca trumna. Bowiem okazało się, iż w rzeczywistości owa „misja pokojowa”, podobnie jak obecnie pewna „specjalna operacja wojskowa”, to... zwyczajna wojna, na której żołnierzom przytrafić się może śmierć. Bo żołnierze to przecież specjaliści od zadawania śmierci, którzy sami też się na nią wystawiają, o czym zdajemy się zapominać w czasach pokoju. Moja koleżanka, która w jakimś akcie desperacji zapisała się do wojska i po bardzo specjalistycznym szkoleniu zaczęła zarabiać nieosiągalne wcześniej pieniądze, zupełnie wyparła widmo żołnierskiej śmierci: Co będę robić jak wybuchnie wojna? No, ja na pewno na front nie pojadę - mam przecież małe dziecko.

Wojciech Marek Darski



Olecko było ostatnim rozdziałem w historii tanecznego sezonu 2024/2025, napisanym właśnie przez reprezentantów giżyckiego "Czaru Par". Zakończenie - tak zresztą jak cały miniony rok na parkietach - było bardzo udane, a podopieczni trenera Mariusza Korzeba tradycyjnie wytańczyli mnóstwo medali, pucharów i wysokich lokat. Teraz zasłużony antrak i wakacyjne ładowanie akumulatorów, po którym nasi mistrzowie zainaugurują kolejny sezon.



Hanna Rawłuszko i Aleksander Pecherzewski z trenerem Mariuszem Korzebem

SOLISTKI 8-9 H: Gabriela Chałupka - 1., Superpuchar i awans do klasy tanecznej G, Agata Romaniuk - 1. i awans do klasy tanecznej G, Dagmara Orłowska - 1. i awans do klasy tanecznej G; **KAT. 8-9 H:** Stanisław Ceniuk i Gabriela Chałupka - 2.; **SOLISTKI 8-9 G:** Maria Powichrowska - 1., Superpuchar i awans do klasy tanecznej F, Lena Szymczyk - 1. i awans do klasy tanecznej F, Hanna Zajączkowska - 1., Zuzanna Banach - 2., Eliza Kołakowska - 2., Gabriela Fedusio - 3.; **SOLISTKI 8-9 F:** Maria Powichrowska - 1. i Superpuchar, Pola Tyczka - 3., Lena Szymczyk - 4.; **KAT. 10-11 E:** Bartosz Mułyk i Maria Ostrowska - 2., Julian Maczuga i Natalia Jankowska - 3.; **SOLISTKI 10-11 H:** Kornelia Pietras - 1., Superpuchar i awans do klasy tanecznej G; **SOLISTKI 10-11 G:** Julia Dzienisiewicz - 3.; **SOLISTKI 10-11 F:** Krzysztofa Zawilińska - 1.; **KAT. 10-11 G:** Nikodem Lewkowicz i Julia Dzienisiewicz - 3.; **SOLISTKI 12-13 G:** Maja Pawłowicz - 2. i awans do klasy tanecznej F, Zofia Kupiec - 3.; **SOLISTKI 12-13 F:** Viktoriia Semenova - 1. i Superpuchar, Anna Kluczkowska - 4.; **KAT. 12-13 F:** Witold Białasz i Ewa Dobrzańska - 4.; **SOLISTKI 14-15 F:** Dorota Metka - 1., Superpuchar i awans do klasy tanecznej E, Hanna Ramotowska - 3.; **SOLISTKI 14-15 G:** Małgorzata Sawaściewicz - 2.; **KAT. 14-15 E:** Aleksander Pecherzewski i Hanna Rawłuszko - 3. w tańcach standardowych i latynoamerykańskich



Gabriela Chałupka i Stanisław Ceniuk



Maria Powichrowska i Mariusz Korzeb

**Złóż wniosek w Urzędzie Miejskim
i korzystaj z licznych zniżek!**
SZCZEGÓŁY: Katarzyna Zadroga - Prusik,
(tel. 798-617-629,
mail: [katarzyna.zadroga-prusik@gizycko](mailto:katarzyna.zadroga-prusik@gizycko.pl)



Dwadzieścia dwa "pudła" Mazurskich Wilków!

Trzeba przyznać, że znów "dali czadu"! Zarówno organizacyjnie, jak i sportowo. Z 44 reprezentantów Klubu Sportowego "Tytań" Giżycko, którzy stanęli na macie podczas rozgrywanego w naszym mieście międzynarodowego turnieju "Mazury Wrestling Cup" (28 czerwca), dokładnie połowa wróciła do domu z medalami! Świetna postawa gospodarzy znalazła swoje odbicie w klasyfikacji drużynowej, w której "Mazurskie Wilki" - tak jak rok temu - nie miały sobie równych, w pokonanym polu zostawiając KS Metalowiec Białystok, MLKS Wisła Świecie i 25 innych klubów z sześciu województw oraz reprezentantów Litwy i Ukrainy. W czerwcowych zawodach na czterech matach w hali COS-OPO o zwycięstwo rywalizowało ponad 280 adeptów wrestlingu.



Fot. Bogusław Zawadzki

Aleksander Rogisz (na zdjęciu z mamą, a zarazem szefową KS Tytań Małgorzatą Rogisz) został uznany za najlepszego zawodnika giżyckiego turnieju w kategorii dzieci



Fot. Bogusław Zawadzki

Spryt, siła i znakomita sprawność fizyczna - bez tego w zapasach ani rusz. Ekspertzy twierdzą jednak, że kluczową rolę na macie i tak odgrywa głowa. Ale zaraz, zaraz...



MAZURY WRESTLING CUP 2025 - MIEJSCA TYTANÓW GIŻYCKO

Adrian Rentz - 1., Mikołaj Wójtowicz - 1., Aleksander Rogisz - 1. (najlepszy zawodnik turnieju w kategorii dzieci), Teresa Bortkiewicz - 1. (najlepsza zawodniczka turnieju w kategorii dzieci), Yauhen Sots - 1., Witold Witkowski - 1., Remigiusz Kulesza - 2., Wiktor Warchoń - 2., Malwina Asanowicz - 2., Dominik Kulbacki - 2., Rafał Lis - 3., Filip Leśniewski - 3., Aleksander Boguszewicz - 3., Oliwia Rogisz - 3., Maja Leśniewska - 3., Dawid Nieścier - 3., Maria Wiśniewska - 3., Natalia Witkowska - 3., Piotr Wróblewski - 3., Franciszek Żach - 3., Jagoda Lis - 3., Iga Szczepińska - 3., Tymoteusz Grudziński - 5., Wiktor Bakiera - 5., Adrian Rutkowski - 5., Witold Lipiński - 5., Mikołaj Majek - 5., Jan Górski - 5., Aleksander Okniński - 5., Helena Andruszkiewicz - 5., Jan Dembiński - 5., Ksawery Bakiera - 6., Julian Wróblewski - 6., Tomasz Suchocki - 7., Szymon Obroślak - 7., Ryszard Czajkowski - 7., Franciszek Kuśmierczyk - 8., Alicja Szczęsna - 8., Dennis Karpowicz - 8., Dawid Pietraszek - 8., Filip Pianka - 9., Konstanty Andruszkiewicz - 10., Oliwier Julian Żach - 11., Hubert Ferenc - 11.

SPONSORZY I PARTNERZY

Miasto Giżycko, Mazurski Bank Spółdzielczy w Giżycku, COS-OPO w Giżycku, Krzysztof Kaczmarczyk, Boyen Water Park, Krzysztof Rogisz Ferm-Serwis, Prywatny Transport Medyczny Europa, El-Med, Eurocash Giżycko, firma "Major", Jan Konopko „U Rolnika”, Pan Walenty Nowicz, "Auto-Moto" Wiesław Wiśniowski, Intermarché Giżycko Marzena Strzałkowska, No To FOTO, Agroma, ZAROG Firma Ogólnobudowlana, Górni i Synowie, "Delikatesy u Teresy", Panna Zuzanna Dekoracje, Damian Bogdanowicz, Gminna Spółdzielnia w Gajewie, Mazurski Dom Pracownia Projektowa, Warmińsko-Mazurskie Zrzeszenie Ludowe Zespoły Sportowe, partnerzy medialni: Mariusz Kuliś, "Cześć Giżycko", miesięcznik "Moje Giżycko"



MAZURY WRESTLING CUP w obiektywie Bogusława Zawadzkiego



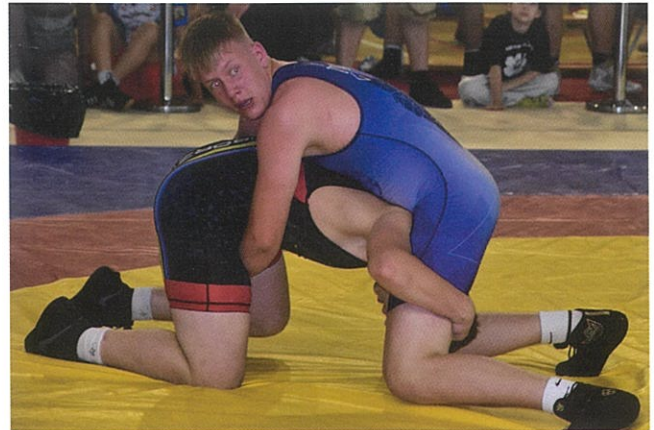
Maja Leśniewska (czerwony trykot) - brązowa medalistka w kat. 54 kg młodzieżek



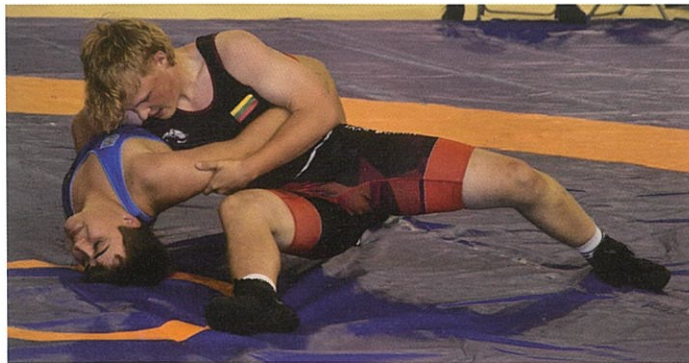
Malwina "Atomówka" Asanowicz (na górze) tym razem wywalczyła srebrny krążek



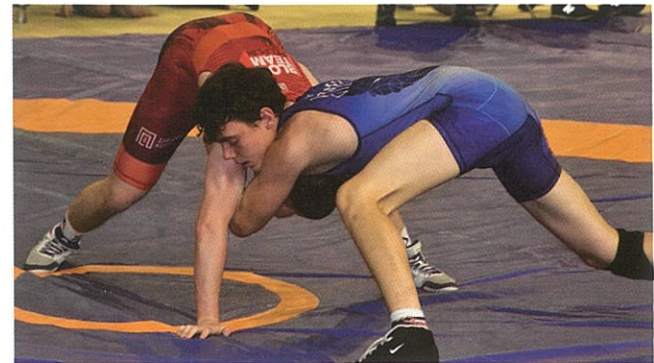
Kontuzja stawu skokowego w walce o złoto pozbawiła wygranej Wiktora Warchoła



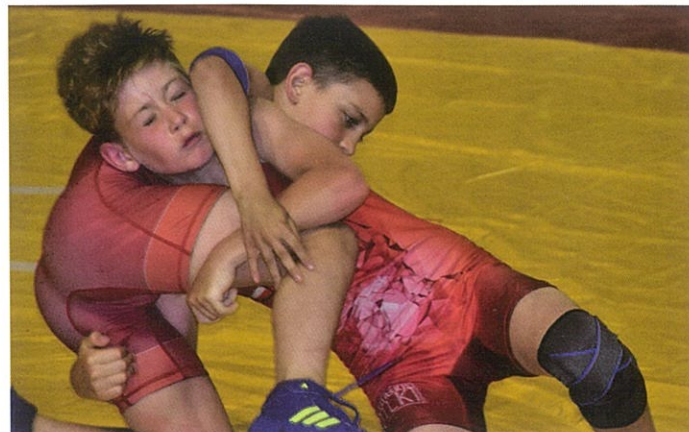
Filip Pianka (na zdjęciu szykuje rywala na odwrotny pas) zakończył zmagania na 9. pozycji



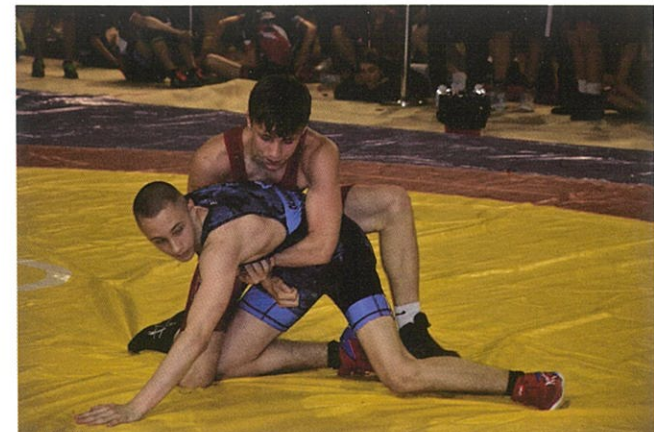
Próba wyjścia mostem Witolda Lipińskiego (niebieski strój) w walce z silnym Litwinem



Remigiusz Kulesza był drugi w "gizyckiej" kat. 62 kg (triumfował "Tytan" Adrian Rentz)



Głowa z lewej, ale korpus z prawej - Rafał Lis rywalizację w kat. 32 kg zakończył z brązem



Próba wózka w wykonaniu Mikołaja Wójtowicza - pewnego triumfatora w kategorii 65 kg

Rundę jesienną czas zacząć - do boju, "GieKSo"!

W pierwszy sierpniowy weekend - czyli o tydzień wcześniej niż zazwyczaj - na warmińsko-mazurskich murawach rozpocznie się walka o czwartoligowe punkty. Dla piłkarzy Mamr Giżycko będzie to już osiemnasty sezon występów w najwyższej lidze wojewódzkiej, a nasi futboliści zainaugurują go 2 sierpnia domową potyczką z Mrągówią Mrągowo. Dwa tygodnie później pierwszy mecz o punkty rozegrają natomiast A-klasowe rezerwy "GieKSy", które podejmą KS Wojciechy. Rundę jesienną oba zespoły z nadmorskiej miejscowości zakończą w połowie listopada.

TERMINARZ CZWARTEJ LIGI - MECZE MAMR GIŻYCKO

1. KOLEJKA (2 SIERPNIA)



Mamry - Mrągówia Mrągowo

2. KOLEJKA (9 SIERPNIA)



Tęcza Biskupiec - Mamry

3. KOLEJKA (16 SIERPNIA)



Mamry - Rominta Gołdap

4. KOLEJKA (23 SIERPNIA)



Stomil Olsztyn - Mamry

5. KOLEJKA (30 SIERPNIA)



Mamry - Sokół Ostróda

6. KOLEJKA (6 WRZEŚNIA)



Granica Kętrzyn - Mamry

7. KOLEJKA (13 WRZEŚNIA)



Mamry - Polonia Lidzbark Warmiński

8. KOLEJKA (20 WRZEŚNIA)



Pisa Barczewo - Mamry

9. KOLEJKA (27 WRZEŚNIA)

Mamry - Drwęca
Nowe Miasto Lubawskie

10. KOLEJKA (4 PAŹDZIERNIKA)



GKS Stawiguda - Mamry

11. KOLEJKA (11 PAŹDZIERNIKA)



Mamry - Concordia Elbląg

12. KOLEJKA (18 PAŹDZIERNIKA)



DKS Dobre Miasto - Mamry

13. KOLEJKA (25 PAŹDZIERNIKA)



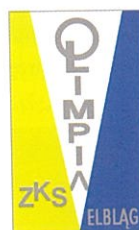
Mamry - Mazur Elk

14. KOLEJKA (8 LISTOPADA)



Mamry - Start Nidzica

15. KOLEJKA (15 LISTOPADA)



Olimpia II Elbląg - Mamry



WMZPN

TERMINARZ KLASY A - MECZE MAMR II GIŻYCKO

1. KOLEJKA (16 SIERPNIA)

Mamry II - KS Wojciechy

2. KOLEJKA (23 SIERPNIA)

Mamry II - Sałat Boże

3. KOLEJKA (30 SIERPNIA)

Pomarańcze Korsze - Mamry II

4. KOLEJKA (6 WRZEŚNIA)

Mamry II - Reduta Bisztynek

5. KOLEJKA (13 WRZEŚNIA)

Pojezierze Prostki - Mamry II

6. KOLEJKA (20 WRZEŚNIA)

Mamry II - Żagiel Piecki

7. KOLEJKA (27 WRZEŚNIA)

Pogoń Ryn - Mamry II

8. KOLEJKA (4 PAŹDZIERNIKA)

9. KOLEJKA (11 PAŹDZIERNIKA)

10. KOLEJKA (18 PAŹDZIERNIKA)

11. KOLEJKA (25 PAŹDZIERNIKA)

12. KOLEJKA (8 LISTOPADA)

13. KOLEJKA (15 LISTOPADA)

Mamry II - Orzeł Czerwona

Wilczek Wilkowo - Mamry II

Mamry II - Rona 03 Elk

Perkun Orzyny - Mamry II

Mamry II - MKS Korsze

MKS Jeziorany - Mamry II